

Oświadczenie w sprawie informacji pojawiających się w przestrzeni publicznej na temat siedziby Enea Nowa Energia sp. z o. o. w Radomiu

Przeglądając, w ostatni weekend, radomskie media, ze zdumieniem odkryłem przeprowadzony po nich przemarsz radomskiego posła Platformy Obywatelskiej, pana Konrada Frysztaka, który z nieskrywaną niechęcią krytykuje zlokalizowanie w Radomiu głównej siedziby Enea Nowa Energia sp. z o.o., którą dalej będę nazywał ENE.

Tak naprawdę, to nie jestem w stanie zrozumieć intencji pana Frysztaka, którego ostatnia wypowiedź jest wyłącznie ogólną, bezpodstawną i oderwaną od faktów krytyką tej wyjątkowo dobrej dla naszego miasta decyzji. Przykre jest to, że nie przyszedł on do siedziby ENE, żeby porozmawiać o tym, że tak znacząca firma energetyczna zdecydowała o otwarciu swojej siedziby nie w Poznaniu lecz w Radomiu (bo gratulacji raczej trudno się po nim spodziewać), tylko stojąc po drugiej stronie ulicy Lubelskiej, śmiało i bez żadnych oporów rzucał w stronę ENE, jej zarządu i pracowników, kalumnie, oszczerstwa i kłamstwa.

Z szyderstwem i prześmiewczo nazywał choćby poszczególne elementy wyposażenia ENE, dyskredytując i poniżając przy tym ich twórców i wytwórców. Po zakończeniu swojego wywodu, zadowolony z siebie, złożył w siedzibie ENE kilkadziesiąt pytań, wśród nich także te, na które odpowiedź otrzymał już w tamtym roku z Ministerstwa Aktywów Państwowych (trudno, niech mu będzie - może nie zrozumiał tych odpowiedzi, może ich nie przeczytał lub po prostu interesuje go wyłącznie wielokrotne zadawanie tych samych pytań, najczęściej z góry ustaloną tezą). Słuchając wywodu posła Frysztaka można odnieść wrażenie, że stało się bardzo źle, iż ENE działa w Radomiu, że tu inwestuje, że jej siedziba wg. niego jeśli już musi być w Radomiu, to nie przy ul. Kaszubskiej, itd., itd., (nadal mam nadzieję, że nie jest on jednak przeciwnikiem lokalizacji ogólnopolskich firm w naszym mieście?) – generalnie, że znowu rzucił publicznie jakieś dziwne, bezpodstawne, podprogowe sugestie o prawdopodobnej aferze, z czego pan poseł słynie.

W tym miejscu chciałbym Państwa poinformować, że poseł Frysztak rażąco minął się z prawdą! Umiejscowienie siedziby przy ul. Kaszubskiej, jest najlepszym wyborem dla ENE, zarówno pod kątem logistycznym, jak pod kątem ekonomicznym, biznesowym. Dodam, że wyboru miejsca na siedzibę dokonano po bardzo dogłębnym przebadaniu radomskiego rynku powierzchni biurowych, a wartość całości prac adaptacyjnych – wliczając w to wyposażenie – jest dwukrotnie niższa od wartości przedstawionej przez pana Frysztaka. Jest również dużo niższa niż kwota skradzionych ostatnio pieniędzy z jednej z radomskich miejskich spółek. Dodatkowo podkreślę, że całość wyposażenia tego budynku stanowi majątek ENE, dlatego w każdym momencie może zostać zabrana i przeniesiona do innego miasta. Może się tak stać w przypadku dalszych, wrogich ataków polityków i politykierów z PO - obozu prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego - na inicjatywy prowadzone przez parlamentarzystów innych ugrupowań, w tym polityków PiS, lub za ich mocnym wstawiennictwem. Niestety mija druga kadencja obecnych władz Radomia, a my nadal – wbrew wielokrotnym obietnicom prezydenta Witkowskiego i byłego wiceprezydenta Frysztaka – jako Radom nie jesteśmy samotną atrakcyjną wyspą pośrodku oceanu spragnionych jakiegokolwiek ładu inwestorów już o utworzeniu przez nich mitycznych 8 tys. miejsc pracy w Radomiu nie wspomnę.

ENE działa w ramach dużej grupy kapitałowej, w której negatywne nastawienie lokalnych władarzy do takich inwestycji, jest uwzględniane w procesach decyzyjnych i może się okazać, że przyczyni się ono do jej przeniesienia z Radomia w inne miejsce, a to będzie ogromną szkodą, również finansową dla naszego miasta i jego mieszkańców. Pan Frysztak poprzez swoją bezpodstawną krytykę, głoszenie nieprawdy zachowuje się więc bardzo nieracjonalnie.

Rozumiem, że siedziba ENE może budzić zazdrość, szczególnie, jak zestawia się ją z siedzibą Urzędu Miejskiego w Radomiu. Faktycznie, pomiędzy wyglądem oby tych obiektów jest ogromna przepaść. W Urzędzie Miejskim ewidentnie nie widać gospodarza, który dba o powierzony mu dla dobra wspólnego dobytek, a sam budynek prezentuje się fatalnie. A przecież wystarczyłoby trochę kreatywności, pracy umiejętnego projektanta i stosunkowo

niewielkich środków finansowych, aby siedziba urzędu, tak jak siedziba ENE, prezentowała się gustownie i elegancko. Na marginesie dodam tylko, że według mojej wiedzy Urząd Miejski w Radomiu wydaje rocznie setki tysięcy złotych na remonty i modernizacje, ale jakie są tego efekty, jaka jest ich skuteczność, może ocenić każdy interesant podczas wizyty w gmachu przy ul. Kilińskiego / ul. Żeromskiego.

Odnosząc się do terminu „Bizancjum”, którym tak radośnie poseł Frysztak nazywa siedzibę ENE, spieszę poinformować Państwa, że w drugiej największej grupie kapitałowej spółek energetycznych w Polsce, jaką jest Enea, na utworzenie siedziby dla ENE, spółki „córki” zajmującej się odnawialnymi źródłami energii, został zaplanowany budżet średniej wielkości, porównując go do kosztów modernizacji tego typu obiektów w całej Grupie Kapitałowej Enea. Ponad rok temu, zarządowi ENE postawiono zadanie, aby siedziba ta prezentowała się nie „przepechem”, a dobrym smakiem, funkcjonalnością i elegancją, by stała się wizytówką nie tylko Enei, ale również wizytówką Radomia. Zadanie to zostało spełnione, a jego efekty zaprezentowane zostały za pośrednictwem mediów opinii publicznej w czasie otwarcia, które odbyło się 26 kwietnia br.

Niestety, nie można tego samego powiedzieć o inwestycjach, które prowadził poseł Frysztak, będąc jeszcze wiceprezydentem Radomia: wizytówką miasta nie można przecież nazwać kładki nad ul. Szarych Szeregów, parkingu wielopoziomowego u zbiegu ulic Struga i Malczewskiego, czy - słynnego już na całą Polskę - Radomskiego Centrum Sportu, z halą widowiskowo-sportową i stadionem „Radomiaka”. Wszystkie te inwestycje, nadzorowane swego czasu przez obecnego posła, Konrada Frysztaka, kosztowały miasto grubo ponad 150 mln zł, i tu uczciwie trzeba przyznać, że w przypadku możliwości finansowych Radomia, jego obecnego zadłużenia, zaiste jest to kwota iście bizantyjska! Nadal jednak daleko tym inwestycjom do porządnie wykonanych obiektów, przeznaczonych do normalnego, bezpiecznego użytkowania. Można za to je określić, za mieszkańcami Radomia, jako przykładowe fuszerki. To przykre, że przez takie pseudo nadzorowanie i „niezarządzanie” radomskimi inwestycjami, przez m.in. wiceprezydenta Frysztaka, ziściły się najgorsze sny radomian, z których wielu jest zagorzałymi kibicami piłkarskimi, że jeśli „Radomiak” wejdzie do ekstraklasy (a jest to dla tego klubu naprawdę dobry sezon), to mecze będzie rozgrywał na stadionie w... Bełchatowie, ponieważ „stadion” przy ul. Struga, to na razie - po 6 latach!!! - jedno wielkie nieszczęście budowlane, którego końca nie widać. Na dodatek, na stadionie przy ul. Narutowicza, również od 6 lat prezydent Witkowski nie jest w stanie doprowadzić do instalacji porządnej, podgrzewanej murawy.

Jedno z pytań zadanych zarządowi ENE przez posła Frysztaka, dotyczyło mojej misji, jako prezesa tej spółki. Po raz kolejny informuję, że funkcję Prezesa Zarządu ENE sprawowałem od roku pro bono, otrzymując wynagrodzenie w kwocie 0 (słownie: zero) złotych, nie korzystając ani ze służbowych kart kredytowych, ani ze służbowego samochodu. Podejrzewam, że dla posła Frysztaka niewyobrażalnym jest robienie czegoś z pasją, za darmo, dla dobra kraju, firmy i mojego ukochanego miasta. Właśnie takie podejście do stosowanych porządnym standardów pokazuje różnicę pomiędzy mną, a panem posłem. Tu przypomina mi się znana Państwu historia, jak partyjny kolega posła Frysztaka, obecny Prezydent Radomia Radosław Witkowski, tuż po zaprzysiężeniu na swoją pierwszą kadencję, usadowił się - za niemałe pieniądze - w radzie nadzorczej jednej ze spółek, łamiąc tym samym prawo, co przysporzyło mu wielu kłopotów, choćby ze wszczęciem procedury wygaszania mandatu prezydenta. Jedynie przeciągający się proces administracyjny, sądowy i nowe wybory samorządowe uchroniły go od odpowiedzialności za ten czyn.

Wspomniane przeze mnie standardy, którymi kieruję się w życiu zawodowym spowodowały, że 26 kwietnia br., działając ze skutkiem na dzień 1 maja 2021 r., po wypełnieniu powierzonej mi przez Grupę Kapitałową Enea misji, złożyłem rezygnację z funkcji Prezesa Zarządu ENE. Kilka dni później, pracownicy ENE, po ostatnim odbytym posiedzeniu Zarządu spółki, złożyli mi gorące podziękowania za owocną współpracę. W tych dniach Zarząd Enea SA wraz z właścicielem, powierzył nowe zadanie do wykonania, które nie jest przedmiotem niniejszego oświadczenia. Z tego faktu, ani ja, ani ENE i Enea SA,

nie robiliśmy „wydarzenia medialnego”, bowiem z punktu widzenia rozwoju spółki nie ma to teraz żadnego znaczenia. Najważniejszym, na tym etapie, pozostaje sukces, jakim jest lokalizacja ENE w Radomiu.

Oczekuję więc od pana Frysztaka, jako parlamentarzysty i reprezentanta Ziemi Radomskiej, a to duże zobowiązanie, prezentowania najwyższych standardów w życiu zawodowym, a od jego kolegów partyjnych z Platformy Obywatelskiej powstrzymywania go od publicznego wygłaszania kłamstw i pomówień. Apel ten kieruję w szczególności do Prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego, tak aby mogące pojawiać się w przyszłości tego typu, głupie, nienawistne i nieprawdziwe wypowiedzi jego partyjnych kolegów z PO, nie spowodowały zniechęcenia inwestorów do lokowania swoich biznesów, ich siedzib, bądź oddziałów w moim Radomiu.



Z poważaniem
Tomasz Siwak

Wiceprezes Zarządu Enea SA,
były Prezes Zarządu Enea Nowa Energia,
Radomianin.

PS.

Dołączam skan pisma z dnia 26.04.2021 r., z rezygnacją z funkcji Prezesa Zarządu ENE

